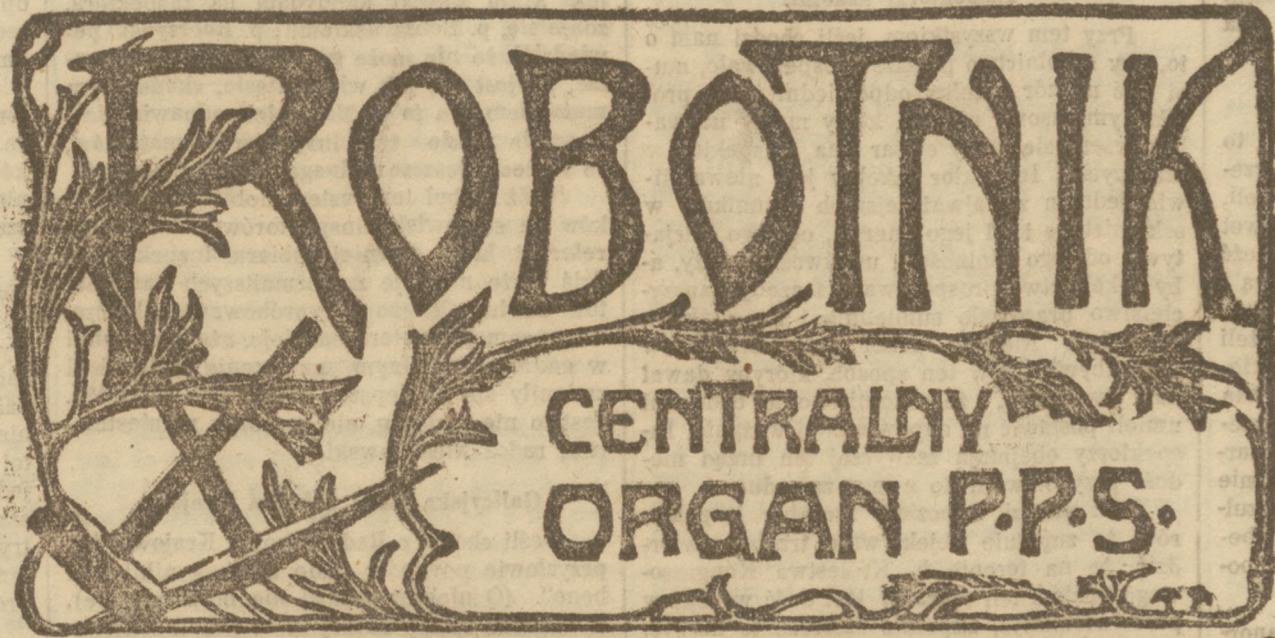


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 50.-

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kron.) Mk. 15, zwyczajne 6, drobne za jeden wyraz 1

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Adminstr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Parlament wobec bezrobocia i Konfederacji Pracy. — Przepaść między burżuazją a proletarjatem. — Działalność Międzynarodówki zawodowej.

„Trzymaj Turka, Tatarzyna, a Tatarzyna za łeb trzymaj“ — tę mądrość zastosować można do rządu, który odniósł niby zwycięstwo w parlamencie nad Konfederacją Pracy, która jednak, jak Tatarzyna... „za łeb trzymaj rząd“.

Wniosek następujący partii soc. został odrzucony. „Izba protestuje przeciw gwałtom z 1 Maja, przeciw zamknięciu Konfederacji Pracy, przeciw uwięzieniu pod pozorem spisków, zamknięciu wyższych uczelni; zapewnia swą solidarność ze związkami robotniczymi i organizacjami technicznymi i żąda przejścia na własność narodu wszystkich środków transportu“.

Wniosek następujący partii soc. został odrzucony. „Izba protestuje przeciw gwałtom z 1 Maja, przeciw zamknięciu Konfederacji Pracy, przeciw uwięzieniu pod pozorem spisków, zamknięciu wyższych uczelni; zapewnia swą solidarność ze związkami robotniczymi i organizacjami technicznymi i żąda przejścia na własność narodu wszystkich środków transportu“.

„Konfederacja Pracy“, jak to już wiado- mo, na posiedzeniu swego Komitetu Narodowego, po 3-dniowych dyskusjach, 96 głosami przeciw 11 nakazała powrót do pracy, ponieważ jednak federacja kolejowa, postanowiła nadal strajkować, nakazała wszystkim syndykalistom obłóż się na strajkujących kolejarzy 50 cent. podatkiem dziennym.

na szwank — zapytują się o to wszyscy trzej- wi, lecz mimo to nie mniej rewolucyjni syndy- kaliści. Błędy jednak rządu, uciekającego się do ciągłych aresztowań z powodu rzekomych spisków bolszewickich, nie cofającego się przed skazywaniem na ciężkie kary przywódców robotniczych, mogą się przyczynić do wzmożenia bezrobocia.

To bezrobocie, na którego o cenę wszech- stronną jeszcze nie czas, i które wymagać będzie bardziej pogłębionego rozpatrzenia, będzie przedmiotem obrad, najbliższego kongresu syndykatów, specjalnie w tym celu zwoływanego. Ale już można stwierdzić, że bezro- bocie przyczyniło się do coraz więcej rozsu- wających się rogatki, między syndykatami roz- maitych krajów. I choć dziś francuska klasa robotnicza miała ze strony zagranicznych syndykatów poparcie, tylko, że tak powiem platoniczne, jutro przynieść może dla „międzynarodówki finansowej“ wcale nie platoniczne prze- jawy siły robotniczej.

O szkolnictwo polskie.

Przemówienie tow. Smulikowskiego.

(Dokończenie).

Ministerjum Skarbu wobec szkolnictwa.

Ta niechęć ministerjum skarbu przejawia się w każdej sprawie, gdy chodzi o wydatki na cele szkolne, o które należy poprościu staczać walkę z ministerjum skarbu. Pan minister oświadczył nam tutaj, że weszła w życie ustawa o urzędzie dyscyplinarnym. Tymczasem trzeba stwierdzić, że nie wchodził w życie od roku na terenie Małopolski, dlatego, że p. mi- nister, czy wiceminister Weinfeld pozwolili sobie skreślić sumę, potrzebną na zwołanie kon- ferencji okręgowej, na której postanowienia tej ustawy miały być wykonane, sumę wyno- szącą dwa miliony koron, a zatem pan mi- nister czy p. wiceminister stanął ponad wolę Sejmu i uchwały sejmowej mimo, że obowiąz- ki urzędowe tej konferencji wypływały popro- stu z obowiązków ustawowych, usiłowanych przez Wysoki Sejm. Jest to ilustracja, jak niechętnie, biurokracyjnie, (nazwałbym to austriacką niechęcią), odnosi się ministerjum skarbu do spraw oświatowych i spraw szkol- nych.

Wścibstwo ks. Lutosaławskiego.

Jeśli chodzi o nauczycieli, to wczoraj ks. Lutosaławski posunął się w swojej metodzie krytyki zadaleko przez wglądanie poprostu w sprawy osobiste nauczycieli. Ks. Lutosaławski przyjął zasadę ks. Sobolewskiego, który pod- glądał, co poseł Daszyński je na obiad, on zaś zagładał niedyskretnie do alkowy małżeńskiej dyrektora seminarjum. Uważam, że absolut- nie tej metody na trybunę sejmową wprowa- dzać nie można. Nie można rzeczy osobistych, prywatnych tu wprowadzać, jako rzeczy, którą ma się zająć cały Sejm ustawodawczy. Gdy- bym się trzymał tej metody, to z równych pra- wem mógłbym powiedzieć — na tej samej pod- stawie i na tych samych przesłankach, opiera-

jąc swój wniosek, co ks. Lutosaławski, — że ludność nie powinna być bardzo wielu duchow- nych wprowadzać na naukę religii do szko- ly.

Ale ja się tej metody nie trzymam. Uwa- żam ją za niedopuszczalną w życiu parlamen- tarnym i przeciwko takiej metodzie dyskutowa- nia protestuję.

O wykształceniu nauczycieli.

Jeżeli mowa o szkolnictwie powszech- nem, to nie można sobie wyobrazić tego szko- lnictwa bez dobrze przygotowanego nauczyciel- stwa.

Proszę Panów, uważam, że wykształcenie nauczycielstwa jest postulatem, którym Sejm i Rząd powinien się przedewszystkiem zająć. Należy bowiem stwierdzić, że w obecnej chwili całe masy niewykwalifikowanych, nieprzy- gotowanych sił nauczycielskich, zostały przez Ministerjum przyjęte. Nauczycielstwo i całe społeczeństwo ustaliło mniej więcej cenzus wykształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Polega on na tym, że nauczyciel szkół po- wszechnych powinien po szkole średniej nie- jako odbyć dwu- trzyletnie zawodowe kursa, że jego wykształcenie powinno zbliżyć się do wykształcenia uniwersyteckiego. I dopiero przygotowany i wykształcony nauczyciel może tak urząd swój odpowiednio sprawować.

Niestety, projekt Ministerjalny idzie in- minus. Projekt ministerjalny przewiduje 5- o- letnie wykształcenie nauczycieli, przytem nie mamy gwarancji, iż seminarja nauczycielskie podług projektu Ministerjum stworzone, dadzą nam nauczycieli dobrze przygotowanych do spełnienia swego zadania. A już należy po- tępić z całą stanowczością system tworzenia kursów dla osób, które absolutnie nie ucze- szczały do seminarjów nauczycielskich. Je-





